

Małgorzata i Krzysztof HUDZIK

## TESKNOTA ZA BOGIEM I GŁÓD EUCHARYSTII\*

Obserwujemy na co dzień wiele symptomów współczesnego zagubienia się człowieka, widocznych zarówno na płaszczyźnie idei, jak i w praktyce życia codziennego. Ów kryzys tożsamości nie tylko nie ominął małżeństwa i rodziny, ale – co więcej – dotyczy ich szczególnie<sup>1</sup>. Jedną z miar zjawiska jest wciąż rosnąca liczba małżeństw niesakramentalnych, gdzie kobiety i mężczyźni tworzą wzajemne związki poza sakramentalną obecnością Chrystusa. Duszpasterstwo tych małżeństw, rozwijane np. we Francji od wielu lat, w Polsce powstało w niektórych ośrodkach w latach osiemdziesiątych.

Jednym z prekursorów duszpasterzowania wśród małżeństw niesakramentalnych był ks. Mieczysław Bozowski. Mówił: „Chodzi tutaj o stworzenie im jakiejś przestrzeni duchowej i warunków psychicznych do życia nie w «stanie przeklętym», [...] [ale] według zasad Jezusa Chrystusa we wszystkich innych aspektach” (s. 184)<sup>2</sup>. Ojciec Roman Dudak, kapucyn, wspomina: „Bezpośrednio na decyzję podjęcia tej formy pracy

duszpasterskiej wpłynęła doroczna wizytacja rodzin zimą 1982/83. Zetknąłem się z tak wieloma rodzinami pozostającymi w takich właśnie sytuacjach, iż zrozumiałem, że nie można tego tak zostawić” (s. 175). Natomiast inny duszpasterz, karmelita Jan Nepomucen Brzana, stwierdza: „Nie mamy w Polsce żadnych gotowych wzorów, tradycji w pracy z tego typu grupami” (s. 198). Na konieczność powołania duszpasterstwa osób pozostających w związkach niesakramentalnych odpowiedział również o. Mirosław Paciuszkiewicz, jezuita, tworząc takie duszpasterstwo przy parafii św. Andrzeja Boboli w Warszawie, a także redagując książkę – przy współpracy innych osób – pod tytułem *Tęsknota i głód. O ludziach żyjących w związkach niesakramentalnych*.

Trzon książki stanowią dwie grupy tekstów. Jedną z nich są wypowiedzi osób żyjących poza związkiem sakramentalnym, będące rezultatem rozesłania specjalnej, złożonej z czterech pytań ankiety. Redaktorzy książki nie zdecydowali się na jakieś podsumowujące omówienie przeprowadzonej ankiety, natomiast zamieścili szereg wypowiedzi autorstwa duszpasterzy pracujących z niesakramentalnymi małżeństwami lub osób duchownych i świeckich, które tą tematyką się zajmowały. To jest drugi zasadniczy zestaw tekstów. Poza tym książka zawiera kilka fragmentów dokumentów kościelnych (od *Gaudium et spes*, poprzez *Familiaris consortio*, po Kodeks Prawa Kanonicznego) oraz wybrane fragmenty Ewangelii.

\* *Tęsknota i głód. O ludziach żyjących w związkach niesakramentalnych*, red. M. Paciuszkiewicz SJ, M. Topczewska-Metelska, W. Wasilewski, Warszawa 1993, ss. 255.

<sup>1</sup> Por. *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. "Gdzie jesteś, Adamie"?*, Lublin 1987; *Jan Paweł II, Familiaris consortio. Tekst i komentarze*, pod red. T. Stycznia SDS, Lublin 1987.

<sup>2</sup> Liczby podane po cytatach oznaczają stronę omawianej książki.



„Powodem niezawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego jest to, że jedno z nas ma rozwód, choć nie otrzymało unieważnienia ślubu kościelnego” (s. 20) – taka jest najbardziej typowa odpowiedź udzielana na pierwsze pytanie ankiety. Czasami oboje małżonkowie mają za sobą rozwód, a zawieranie nowego związku łączyło się z nadzieją na unieważnienie dotychczasowego ślubu kościelnego. Nadzieje te najczęściej zamieniały się wkrótce w rozczarowanie – tym silniejsze, im bardziej uwyrażniało się subiektywne poczucie nieważności poprzedniego związku, zwłaszcza wobec krzywd doznanych ze strony byłego współmałżonka. Wypowiadali się jednak również małżonkowie, którzy nie mają obiektywnych przeszkód do zawarcia sakramentalnego małżeństwa, ale którym „zabrakło motywacji”, „środków materialnych”, a przede wszystkim – wiary. „Nie czujemy się związani z żadną religią” – napisano w ankiecie nr 28. Ktoś inny napisał o swoim lęku przed nierozdzielnością małżeństwa. Cóż, życie niesie wiele trudów. Także tym, którzy po rozpadzie małżeństwa pozostali samotni i ta samotność okazała się dla nich pasmem zmagania.

Rozkład życia małżeńskiego i rodzinnego jest jedną z plag współczesności, również polskiej współczesności. Badania socjologiczne wskazują na wciąż wzrastającą liczbę rozwodów zwłaszcza wśród małżeństw młodych (2-4 lat po ślubie) oraz w okresie odznaczającym się nasilonymi napięciami i konfliktami, czyli między 5 a 9 rokiem małżeństwa<sup>3</sup>. Bezpośrednim powodem rozwodu bywa niewierność, alkoholizm lub tzw. nie-

zgodność charakterów. W tle należałoby wskazać na problemy mieszkaniowe i materialne polskich rodzin, na ogólny klimat braku perspektyw. Analizy socjologów wspomagane są pracami psychologicznymi, wskazującymi m.in. brak wystarczającej komunikacji w rodzinach<sup>4</sup>. Małżonkowie, stając się „instytucją”, szybko gubią umiejętność szeroko pojętego bezinteresownego rozmawiania z sobą i z dziećmi, wielkodusznego patrzenia na swoje wady i partnerskiego wzmocnienia zalet, wzajemnego zrozumienia i pomocy. Wiele osób zawierając związek małżeński nie jest przygotowanych do jego zawarcia. Brakuje psychicznej dojrzałości pozwalającej „żyć dla” drugiego, a nie tylko pozostać zorientowanym na zaspokojenie własnych potrzeb bliskości, bezpieczeństwa czy też potrzeb seksualnych. Brakuje często zrozumienia, czym naprawdę jest małżeństwo jako sakrament, a Pana Boga postrzega się niczym przysłowiowy kwiatek przy kożuchu. Wystarczy później, że jednej ze stron zabraknie fundamentu dojrzałości psychicznej sprzężonego z fundamentem wiary, a nawet dobro wychowanych dzieci przestaje mobilizować do troski o trwałość małżeństwa. Kiedy już dojdzie do rozwodu, ludzie szukają szczęścia dla siebie czy dzieci, próbując najczęściej znaleźć sens życia w nowym małżeństwie. I wtedy brak możliwości przystąpienia do sakramentów, niejednemu raz dotkliwie uświadomiony dopiero przy próbie spowiedzi, staje się dla części niesakramentalnych małżonków początkiem dojrzałości wiary.

<sup>3</sup> Zob. np. L. D y c z e w s k i OFM-Conv., *Zróznicowana sytuacja rodzin polskich. Zagrożenia i potrzeby*, w: J a n P a w e ł II, *Familiaris consortio*, s. 202.

<sup>4</sup> Zob. M. B r a u n - G a ł k o w s k a, *Wychowanie do małżeństwa i rodziny*, w: J a n P a w e ł II, dz. cyt., s. 181-194; E. S u j a k, *Komunikacja międzyosobowa w życiu codziennym rodziny*, w: tamże, s. 211-214.



Pytanie o powód niezawarcia związku sakramentalnego dotyczyło przeszłości. Natomiast mocno osadzone w terażniejszości jest poczucie przynależności do Kościoła, stanowiące przedmiot kolejnego pytania ankiety. W odpowiedziach dominuje poczucie inności, „odstawania” od pozostałych uczestników nabożeństw. „Moją przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego odczuwam jako niepełną. Jest ona ograniczona jedynie do modlitw i uczestnictwa ogólnego w nabożeństwach i uroczystościach kościelnych. Czuję się po prostu katolikiem gorszej kategorii, który może stać gdzieś w kącie świątyni, w mało oświetlonym miejscu” (s. 41). Przytoczona wypowiedź dobrze obrazuje stan ducha większości uczestników ankiety. Trudno się dziwić. Stosunkowo do niedawna, zwłaszcza w małych społecznościach o silnym poczuciu przynależności do Kościoła, małżeństwa niesakramentalne były otoczone atmosferą napiętnowania, wykluczenia ze społeczności wierzących. Ksiądz nie przychodził w czasie odwiedzin duszpasterskich w parafii, nie chrzczył dzieci, odmawiał pogrzebu. Miał to być „straszak” dla innych i przypomnienie winnym o ich winie. Nawet ks. Bozowski wspomina, jak przed wojną odmówił wizyty u swego kuzyna, „aby nie przykrywać sutanną jego brudów” (s. 181).

Dzisiaj, gdy małżeństw niesakramentalnych jest tak wiele, poczucie „bycia katolikiem gorszej kategorii” (s. 41) ma swoje źródło nie tyle w zewnętrznym napiętnowaniu, ile w wewnętrznej świadomości grzechu i winy. Jak z tą świadomością żyć? Część osób po prostu zrywa z Kościołem, ewentualnie uznając, że i tak „Bóg jest ważniejszy niż Kościół” (s. 59) i że to On sam będzie osądzał ludzi z miłości i dobrego życia, a nie z praktyk religijnych. Co więcej, niektórzy czynią próby przerzucenia odpowie-

dzialności z siebie na Pana Boga, twierdząc, iż skoro Bóg w swej Opatrzności czuwa nad wszystkim, więc poniekąd z Jego także woli był rozwód i powtórne małżeństwo. Nie brakuje jednak osób, których wiara i świadomość bycia Kościołem dojrzewa dopiero w związku niesakramentalnym – bo tutaj trudniej wierzyć i pozostać wiernym Kościołowi. Ciężar religijnych i życiowych uwikłań zaczyna być o wiele lżejszy, gdy okazuje się, że Papież mówi: „Wy także jesteście Kościołem”, gdy znajduje się wspierający duszpasterz, a kościelne dokumenty – zwłaszcza *Familiaris consortio* – potwierdzają ogarnianie przez Kościół ludzi w trudnych sytuacjach małżeńskich i rodzinnych.

Kiedy poczucie przynależności do Kościoła zostało utrzymane czy wzmocnione, wielką wagę posiada sprawa sakramentów pojednania i Eucharystii. Małżonkowie bez sakramentu małżeństwa nie mogą przystępować do spowiedzi i Komunii św., nie mogą też w zasadzie spełniać różnych funkcji religijnych (np. rodziców chrzestnych). Następne pytanie ankiety dotyczyło tych ograniczeń.

Tutaj najbardziej dochodziły do głosu uczucia buntu wobec Kościoła. Na temat stawianych przez Kościół barier pisano, że to „słuszne lecz niezyciowe”, „krzywdzące”, „niepostępowe”, a nawet „absurd i dyskryminacja” oraz „inkwizycja”. Że to również „niesprawiedliwość” – bo i w czym są lepsze inne małżeństwa, które przystępują do sakramentów, lecz ich życie jest dla nich samym koszmarem, a dla innych zgorszeniem. Podawane są przykłady krajów zachodnich oraz innych wyznań, gdzie te ograniczenia częściej są zawieszane bądź w ogóle inaczej patrzy się na trwałość małżeństwa<sup>5</sup>. Wiele jed-

<sup>5</sup> Na temat interpretacji ujęć zagadnień małżeńskich w nowym Kodeksie Prawa Kano-



nak osób, pomimo dotkliwego, prawdziwego głodu Eucharystii, przyjmuje tę sytuację z pełnym zrozumieniem. Być może nawet większe zrozumienie i akceptacja są obecne tam, gdzie prawdziwszy jest głód Komunii św.? Nie mogąc tak jak inni przystępować do sakramentów, można jednak przyjmować Jezusa duchowo, można pogłębiać swoje życie modlitewne i liturgiczne. Każdy przecież na mocy sakramentów chrztu i bierzmowania uczestniczy w paschalnym życiu Chrystusa, także jako mąż czy żona w niesakramentalnym małżeństwie. Krzyż i nadzieja zmartwychwstania jakoś szczególnie dotyczą ludzi, których tęsknota za Bogiem nie może zostać zaspokojona w pełni<sup>6</sup>.

Sakrament małżeństwa, tak jak i inne sakramenty, pochodzi od Chrystusa. Małżeństwo zaś ma swoje źródła szczególnie w stworzeniu człowieka jako mężczyzny i niewiasty. Nerozerwalność małżeństwa została przypominana i potwierdzona przez samego Jezusa, a teologię małżeństwa, zwłaszcza jego zespolenia w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła, rozwinął św. Paweł. Kościół w swym stosunku do małżeństw niesakramentalnych pozostaje wierny Jezusowi. Zrozumienie tego nie jest jednak zbyt powszechne, a Kościół i jego poczynania bywają pojmowane wyłącznie w płaszczyźnie ludzkiej instytucji.

Takim niezrozumieniem Boskiego wymiaru Kościoła i sakramentów należy chyba tłumaczyć niektóre skrajne wypowiedzi ankietowanych odnośnie do pos-

tulatów na przyszłość. Otóż „nieopuszczenie” można by rozumieć „duchowo” („będę o tobie pamiętać, nawet jeśli się rozejdziemy”), a z kolei „niech nie rozdziela” mogłoby znaczyć „niech unika rozdzielenia, chyba że nie ma już innego wyjścia”. Można by też „opierać się na wyrokach sądów cywilnych” (s. 66), „dopasować zasady Kościoła do dzisiejszych warunków” (s. 62) lub też w ogóle „znieść wszystkie ograniczenia” (s. 56). W końcu, jak czasami podkreślano, Bóg jest miłosierny, a Pan Jezus przebaczał.

Zestawienie rygorów Kościoła z miłosierdziem Jezusa stanowiło również przedmiot niewielkiego fragmentu rozmów A. Frossarda z Janem Pawłem II, zamieszczonego w omawianej książce. Papież nawiązuje do – także w książce przytoczonych – spotkań Jezusa z Samarytanką i jawnogrzesznicą. Obydwu kobietom zostaje powierzone wspaniałe orędzie miłości Boga do człowieka, a przy tym grzech zostaje ukazany i nazwany takim, jakim jest. Co więcej, Jan Paweł II wskazuje na łagodność rygorów Kościoła w porównaniu z braną na serio nauką Chrystusa w Ewangelii: „Tak zwane rygory Kościoła [...] dotyczą w końcu czynów, postępowania, podczas gdy Chrystus za każdym razem sięga do dna człowieka, do serca” (s. 158). Kościół, jeżeli nie dość naśladuje Chrystusa, to nie w zbyt małej pobłażliwości – Jezus był wymagający. Natomiast „zarazem miał taką moc przenikania sumień, że ci, od których wymagał, wiedzieli, że zostali dotknięci miłością” (s. 158). Właśnie w tym – w przeniknięciu wymagań miłością – Kościół, jak mówi Papież, „nigdy nie potrafi dosyć naśladować Chrystusa”.

Najczęstszym postulatem ankietowanych małżonków było zróżnicowanie traktowania niesakramentalnych małżeństw, w zależności od przyczyn niezawarcia sakramentu. W innej moralnie sy-

nicznego zob. *Przymierze małżeńskie*, pod red. ks. W. Góralskiego i ks. R. Szychmiera, Lublin 1993.

<sup>6</sup> Zob. charakterystykę sakramentu małżeństwa w kontekście paschalnej tajemnicy Chrystusa, przeprowadzoną przez ks. W. Hryniewicza OMI w książce *Nasza Pascha z Chrystusem*, Lublin 1987, s. 347-353.



tuacji jest ten, kto porzucił rodzinę, i ten, kto został porzucony. Postulowano też dopuszczenie do spowiedzi i Komunii św. w przypadku I Komunii dzieci, raz w roku na Wielkanoc, bądź zawsze, gdy chodzi o trwałe i zgodne małżeństwa niesakramentalne.

W niektórych przedstawionych wyżej postulatach znów chyba brakowało integralnego rozumienia sakramentalności małżeństwa w powiązaniu z cielesno-duchową strukturą osoby. Małżeństwo – dobrowolna wspólnota osób – opiera się przecież nie tylko na subiektywnych ludzkich postawach, zrelatywizowanych do jakiegoś wycinka czasu. Małżeństwo stanowi obiektywną więź ontyczną, gdzie „dwoje są jednym”, gdzie kobieta i mężczyzna są dla siebie wyłącznym darem – i wyrażają to m.in. poprzez swoją seksualność. Kontynuowanie współżycia seksualnego z drugim małżonkiem, chociaż subiektywnie nie odczuwane jako grzech i przeszkoda w pełnym życiu religijnym, obiektywnie uniemożliwia sakramentalny kontakt z Bogiem. Łamie bowiem ślubowaną już komuś innemu całkowitą daru z siebie<sup>7</sup>. Czy nie ma tutaj żadnego pozytywnego wyjścia?

Książka *Tęsknota i głód* zawiera również opisy i świadectwa osób, które podjęły decyzję życia bratersko-siostrzanego w drugim małżeństwie, bądź też które po odejściu współmałżonka postanowiły wytrwać w łasce sakramentu małżeństwa – niejako w pojedynkę. Decyzja taka jest bardzo trudna, jednakże jej owoce przerastają oczekiwania. „Czujemy się trochę nieuczciwie wobec Pana Boga. Chcieliś-

my przecież ofiarować Mu swoje wyrzeczenie, a tymczasem otrzymaliśmy dużo więcej, bo w nasze życie nie wiadomo kiedy weszło tyle spokoju i jakiejś dziwnej radości, której nie da się wcale porównać do przeżyć znanych nam dotychczas” (s. 24).

Wyjątkowym świadectwem jest opisana w książce wspólnota „Samotnia Miriam”, istniejąca w kilkunastu krajach, a obejmująca grupy złożone z opuszczonych przez współmałżonków osób, żyjących w separacji bądź po rozwodach. Ci ludzie, już jako samotni, odkryli – ponownie lub po raz pierwszy – wielkość sakramentu małżeństwa. „Mimo porażki, jaką była separacja lub rozwód, możemy przecież żyć tym sakramentem” (s. 93) – powiedziała założycielka wspólnoty, Daniela Bourgeois, „pochwycona” przez Boga po różnych życiowych meandrach.

Kryzys życia małżeńskiego i rodzinnego dotknął wszystkie współczesne społeczeństwa. W wielotysięcznych miejskich parafiach żyje anonimowo ogromna liczba niesakramentalnych małżeństw. Potrzebują one cierpliwych duszpasterzy, którzy potrafiliby umieścić w modlitwie wiernych intencję „za nie mogących przystąpić do sakramentów” (s. 17) i mieliby czas na rozmowy, stanowiące załączek sakramentu pojednania. Warto przytoczyć – za redaktorem książki, o. Paciuszkiewiczem – powiedzenie Lwa Tołstoja: „Nam się wydaje, że są sytuacje, w których nie obowiązuje miłość bliźniego, a takich sytuacji nie ma” (s. 10).

Książka *Tęsknota i głód* ma dla polskiego duszpasterstwa ogromne znaczenie. Można żywić nadzieję, że stanie się zwornikiem łączącym grupy małżeństw niesakramentalnych i księży świadomych wagi problemu, ale nie bardzo wiedzących, jak do niego podejść. A może ktoś zainicjuje polską „Samotnię Miriam”?

<sup>7</sup> Por. A. S z o s t e k MIC, *Człowiek darem. Samospelnienie w samooddaniu*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*, dz. cyt., s. 128-142; T. S t y c z e ń SDS, *Istota więzi małżeńskiej w perspektywie filozoficzno-teologicznej*, w: J a n P a w e ł II, dz. cyt., s. 123-142.